

Przed nami tydzień, który powie prawdopodobnie dużo w kwestii pozostania Luciano Spallettiego w zespole Giallorossich. Jutro Roma zmierzy się z Empoli, ale we wtorek czeka ją rewanżowy mecz Coppa Italia z Lazio, gdzie do wygrania trofeum brakuje dwóch meczów.

Właśnie wzniesienie w tym sezonie jakiegoś pucharu jest kluczem do pozostania trenera z Toskanii w Romie. Po dzisiejszej konferencji prasowej, przed meczem z Empoli, jest to już kwestia czysto honorowa i musiałby się zdarzyć cud, gdyby Giallorossi niczego nie wygrali, a Spalletti pozostał na kolejny sezon. Trudno bowiem się spodziewać, że Toskańczyk, który bierze wszystko bardzo na poważnie, wycofa się ze swoich zapowiedzi: *"Jeśli nie wygram, nie zostanę. Wygrana oznacza zdobycie trofeum. Zawsze to mówiłem od początku roku, wokół tego możecie umieszczać co chcecie"*.

Obligatoryjną jest zatem wygrana we wtorkowym meczu z Lazio. Spalletti nie chce jednak myśleć o tym pojedynku: *"Ryzyko myślenia o derbach? Nie, według mnie nie. Wiem, że ten mecz zmieni się w oparciu o wynik spotkania Roma-Empoli, dlatego myślę o Roma-Empoli. Cała uwaga jest skupiona na Empoli"*. Przy braku Strootmana i De Rossiego rosną szanse Greniera: *"Ponieważ miał problem z kolanem w poprzednim tygodniu, kolano było nieco spuchnięte, zostawiliśmy go unieruchomionego w momencie, gdy grały reprezentacje. Przez dwa-trzy dni był zastopowany. Zobaczyłem go ponownie wczoraj, gdyż wczoraj wrócił do grupy, obejrzę ponownie dziś. To ocena, którą trzeba robić krok po kroku. W oparciu o to co pokazał i co widzieliśmy, wypuszczenie go na boisko może być brane pod uwagę"*.

Dziennikarze pytają też o możliwość pracy z Monchim: *"Mówisz o perspektywach na przyszłość, ale dla nas priorytetem jest mecz z Empoli. Nie mam nic do powiedzenia na ten temat. Nie rozmawiałem z kierownictwem o niczym w odniesieniu do Monchiego. Moim dyrektorem sportowym jest Ricky Massara, według mnie trzeba mieć szacunek dla tych, którzy pracują dobrze tak jak on"*. Pytany o rozmowę z Pallottą, odpowiada: *"Rozmawialiśmy o wielu rzeczach, tak właśnie jest gdy udaje się na kolację z prezydentem. Dla mnie była to okazja, abym powiedział osobiście to, co zawsze mówię wam, to była okazja na wyrażenie mojego myślenia, które zawsze było takie same odkąd tu jestem. Miałem bezpośredni kontakt, co jest najważniejsze"*.

Autor: abruzzo